

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Pełna tabela loterii
na str. 6-ej

Rok VIII | LÓDŹ, CZWARTEK, 3-go KWIETNIA 1930 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 94

PENSJONARIUSZ DOMU STARCÓW pozbawił się życia, gdyż nie mógł znieść bezczynności.

Lódź, 3 kwietnia.

W dniu wczorajszym pozbawił się życia pensjonariusz domu starców przy ul. Narutowicza 66, Edmund Anders.

Anders przebywając już od dłuższego czasu w tym zakładzie niejednokrotnie mówił różnym osobom, że popełni samobójstwo, gdyż

NIE MOŻE ZNIEŚĆ CIĄGLEJ BEZCZYNNOŚCI,

a jednocześnie nie potrafi już pracować.

Pensjonariusze, z którymi częściej rozmawiał, nie przywiązywali zbyt wielkiej wagi do jego słów. Anders wczoraj jednak, gdy przez pewien czas pozostał sam na sam, wykonał swój straszny zamiar. Wbił hak do ściany i następnie powiesił się na pasku od spodni. Gdy wieszka zauważyła służba

NIE DAWAŁ ON JUŻ ŻADNYCH OZNAK ŻYCIA.

Wezwany lekarz mógł jedynie stwierdzić zgon. Zwłoki zabezpieczono

Afera łapownicza

w lwowskiej ekspozyturze urzędu emigracyjnego.

Lwów, 3 kwietnia.

W ekspozyturze urzędu emigracyjnego we Lwowie wykryta została afera łapownicza, która wywołała w mieście oburzenie ze względu na ofiary łapowników, rekrutujące się z pośród biednych emigrantów. W związku z ujawnieniem afery aresztowano urzędnika ekspozytury Cyganika, oraz urzędnika T-wa francuskiego, organizującego emigrację do Francji, Sobaczka, który jako słuchacz medycyny (!?) kwalifikował zdrowotność emigrantów. Obaj aresztowani działali w ścisłym porozumieniu, pobierając bezprawnie pieniądze od starających się o poświadczenie na wyjazd.

Śledztwo spoczywa w ręku sędziego śledczego Papierkowskiego.

Nie wolno sprzedawać materiałów wybuchowych

Lódź, 3 kwietnia.

W dniu dzisiejszym ukaże się zarządzenie starostwa grodzkiego w sprawie „tradycyjnej” strzelaniny przedświątecznej. Mianowicie starostwo wyda zarządzenie wszystkim właścicielom składów aptecznych, by pod żadnym pozorem nie sprzedawali materiałów wybuchowych.

Policja otrzyma zarządzenie kontrolowania wszystkich sklepów, trudniących się sprzedażą tych artykułów, szczególnie na krańcach miasta, by nie dopuścić do nielegalnej sprzedaży.

Zarówno sprawcy strzelaniny, jako też właściciele składów aptecznych, którzy sprzedawać będą materiały wybuchowe, będą w roku bieżącym wyjątkowo surowo karani.

na miejscu do zejścia władz sądowo-policyjnych.

Wczoraj wieczorem w czasie libacji odbywającej się w mieszkaniu przy ul. Nawrot 1, 40-letni Antoni Malinowski, zamieszkały przy ul. Nawrot 84 sięgnął nagle po butelkę z jodyną i nim obecni

zdołali przeszkodzić mu w jego zamiarach, wypił większą dozę trucizny.

Zaalarmowane pogotowie po udziale pierwszej pomocy przewiozło desperata do szpitala przy zbiorni mlejskiej

Wszczęte dochodzenie nie ustaliło przyczyny zamachu na życie.

Jak się inkasuje protesty wekslowe „Egzekutorzy prywatni” zdemolowali restaurację, gdy nie otrzymali należności za weksel. Trzy pierścionki, łańcuszek złoty i torebka za 200 złotych

Warszawa, 3 kwietnia.

(Tel. od własn. korespondenta).

Wczoraj popołudniu przeprowadzono zainkasowanie weksli w kawiarni u niejakiego Jankla Rotblata przy ul. Dzielnej 15 w rzadko notowany dotychczas sposób. P. Rotblat miał wykupić weksel na sumę 200 zł.

Wczoraj zgłosił się do niego z wekslem niejaki Chalm Szmul Czereśnia w towarzystwie swego przyjaciela i zażądał zapłacenia należności.

Gdy p. Rotblat odpowiedział, że nie ma pieniędzy na zapłacenie długu, Czereśnia chwycił za butelkę od piwa i

wyrzucił ją w głowę Rotblata.

Równocześnie kolega jego Gedala Woda rzucił się na właściciela kawiarni i zaczął go bić kawałkiem żelaza po głowie.

Następnie **POCZĘLI ONI DEMOLOWAĆ LOKAL I PO ZNISZCZENIU BUFETU ZBIEGLI.**

Na wszczyty krzyk rzucił się za nimi policjant, który odprowadził napastników do komisariatu.

Tu po spisaniu protokołu wypuszczono ich. Wówczas udali się oni powtórnie do kawiarni Rotblata i pobili dotkli-

wie żonę jego, następnie ponownie pobili Rotblata, który w tej chwili wrócił z pogotowia z opatrunkiem na głowie.

Napastnicy oświadczyli, że o ile nie otrzymają zapłaty za weksel, będą przychodzić do Rotblata codziennie o godz. 12 i będą demolować lokal.

Wobec tej groźby

ROTLATOWA WRECYŁA ZA WEKSEL TRZY PIERŚCIONKI, ŁAŃCUSZEK ZŁOTY I TOREBKĘ SREBRNĄ, ZA CO OTRZYMAŁA ZAPROTESTOWANY WEKSEL.

Napastników nie aresztowano, jednak policja prowadzi dochodzenie, gdyż zachodzi przypuszczenie, że są oni egzekutorami weksli z ramienia specjalnej organizacji, która podejmuje się wyegzekwowania należności za protestowane weksle.

100 osób utonęło

Straszliwa katastrofa w Japonii.

London, 3 kwietnia.

Z Akune w Japonii południowej donoszą o przewróceniu się promu, na którym znajdowało się trzysta osób.

Stu ludzi utonęło w falach. Przyczyną katastrofy było zbyt wielkie obciążenie promu.

Katastrofa wydarzyła się na środku rzeki, tak że pomoc z brzegów była bardzo utrudniona. Łodzie, które wyruszyły natychmiast z pomocą, zdołały uratować tylko część tonących.

Wiadomość o katastrofie wywołała w Tokio wstrząsające wrażenie.

Głód na Litwie

Kowno, 2 kwietnia.

Centralny komitet partii ludowców wręczył premierowi Tubialisowi memoriał, wykazujący rozpaczliwą nędzę w północnych powiatach Litwy, gdzie ludność dotknięta nieurodzajem roku ubiegłego, pozostawiona jest sama sobie i cierpi dosłownie głód.

Zarząd Kasy Chorych w Pabjanicach będzie rozwiązany

Lódź, 3 kwietnia.

W przeprowadzonej kontroli w kasie chorych w Pabjanicach, władze nadzorcze stwierdziły poważne „niedokładności” w kasie, sięgające 100.000 zł. wobec czego władze wystąpiły do mini-

stra pracy z wnioskiem o rozwiązanie zarządu kasy chorych w Pabjanicach i mianowanie komisarza rządowego. Decyzja w tej sprawie oczekiwana jest z dużym zainteresowaniem.

Nabożeństwo żałobne za duszę bohatera kapitana

Lódź, 3 kwietnia.

Zarząd związku legionistów w Łodzi podaje do wiadomości, że jutro, t. j. w dniu 4 kwietnia, o godzinie 11-ej rano w synagodze garnizonowej przy ulicy Wolborskiej Nr. 20 będzie odprawione żałobne nabożeństwo z powodu 10-jej rocznicy śmierci kap. Filipa Smiłowskiego, b. legionisty 1-ej brygady, kawalera orderu Virtuti Militari, który ciężko ranny w bitwie pod Możyżem dostał się do niewoli, gdzie sam pozbawił się życia, nie mogąc znieść tej hańby.

Zwłoki kap. Smiłowskiego spoczywają w Możyżu.

W jutrzejszym żałobnym nabożeństwie weźmie udział cały łódzki związek legionistów, który o godzinie 10 przybędzie ze sztandarem do synagogi.

Więzień wypalił sobie sam oczy.

Bydgoszcz, 3 kwietnia.

W więzieniu śledczym w Chojnicach od dłuższego czasu przebywał b. redaktor Paweł Kaszubowski, oskarżony o zastrzelenie swej narzeczonej.

Kaszubowski, który jednocześnie w zamiarze samobójczym strzelił do siebie i ciężko się zranił, przebywał w celi dla chorych. Onegdaj, korzystając z oddzielenia się stale dozoru go strażnika, Kaszubowski zeskokczył z łóżka, otworzył piec i rozpalony węgiel przyżył sobie do oczu.

Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegł dozorca, który zastał go wijącego się z bólu na podłodze. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

Kaszubowski utracił najprawdopodobniej oko.



Dla melancholików

Gdy dokonano zamachu rewolwero- wego na Jerzego Clemenceau, wielki Tygrys jeszcze przed wyjęciem kuli wycedził przez zaciśnięte z bólu zęby: — Brak mi było tylko tego jednego przeżycia, nigdy jeszcze nie byłem zamordowany...

Przed kilku dniami zwróciłem się do pewnego kupca łódzkiego z prośbą o scharakteryzowanie obecnej sytuacji w Łodzi.

— Jak sobie radzą ci, którzy jeszcze nie splajtowali? — pytam:

Na to kupiec pokiwał smutnie głową i odparł:

— Każdy sztukuje jak może, ale jak to sztukowanie się odbywa wyjaśni pani najlepiej bajka o głupim Janku. Jest w tej bajce chwila kiedy głupi Janek na sznurze spuszcza się z nieba na ziemię, a w chwili, gdy mu sznura zabrakło, a do ziemi jeszcze ma kawał drogi — radzi sobie w ten sposób że u góry kawał sznura odcina, a na dole dosztukowuje..

Malarz Friesz otrzymał ankietę jakiegoś pisma niemieckiego:

— „Jakie pięć obrazów starałby się pan ocalić, gdyby w monachijskiej galerii sztuki wybuchł pożar?”

Malarz odpisał:

— „Starałbym się ocalić pięć obrazów, wiszących najbliżej drzwi”.

Pewien gospodarz wiejski otrzymał od władz powiatowych wezwanie, by co tydzień dostarczał do miasta 5 funtów masła. Nie namyślając się długo, gospodarz zasiadł do stołu i odpisał odnośnemu urzędowi:

— „Rozporządzenie krowom, przeczytano. Skutku należy oczekiwać”.

CASINO
— Dziś i dni następnych! —

KULT CIAŁA

pg. powieści **M. SROKOWSKIEGO.**

Walka dwóch serdecznych przyjaciół o ukochaną kobietę. Historia wszechpotężnej miłości, druzgoczącej wszelkie przeszkody i zapory.

W rolach czolowych:

Michał Victor Varconyi
Agnes Petersen-Mozzuchinowa
Eugenjusz Bodo, **Paweł Owerłło.**

Zdjęć dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei.

Pocz. o g. 4.30 po poł.

Ork. sym. pod dyr. L. Kantora.

Wizerunki bez nazwisk
na naszych znaczkach pocztowych
niweczą zupełnie ten święty środek
propagandowy

Łódź, 3 kwietnia.

O naszej propagandzie zagranicznej mieliśmy już nieraz sposobność wypowiedzenia na tym miejscu kilku niezbyt pochlebnych słów.

Wystarczy tylko porównać sposób reklamowania się zagranicznych miejscowości kulturalnych z naszymi, by zrozumieć jak wielkie są w tej dziedzinie rozdziewki.

Do bezsprzecznych zasług propagandy zaliczyć należy wszędzie zresztą stosowany sposób umieszczania na znaczkach pocztowych wizerunków

słynnych mężów stanu, postaci historycznych i pisarzy. Tą drogą można sięgnąć naprawdę bardzo wiele, albowiem

listy docierają wszędzie, zaznajamiając obcych z naszą przeszłością historyczną i kulturalną.

Chodzi tylko o to, aby pro, ganda taka prowadzona była

celowo i umiejętnie.

czego niestety nie można powiezieć o wysiłkach naszej poczty.

Zamieszczanie samych wizerunków bez nazwisk

nie odnosi pożądanego rezultatu, albowiem nie wszyscy nawet w Polsce wiedzą jak wyglądał Sienkiewicz, Prus lub Hugo Kollataj, więc cóż dopiero mówić o zagranicy?

Na naszych znaczkach pocztowych widnieją właśnie same głowy bez nazwisk i to jest

wielkim błędem.

Niektóre powieści Sienkiewicza ukazały się w przekładzie wszyskich niemal języków europejskich, nazwiska jego jest więc mniej więcej znane poza granicami naszego kraju, ale te wszyscy Niemcy, Francuzi czy też Anglicy wiedzą, że ów pan ze spiczastą bródką na naszych znaczkach pocztowych to właśnie autor słynnej powieści p. t. „Quo vadis”.

Podanie nazwiska choćby najdrobniejszym drukiem pod wizerunkiem osiągnęłoby właściwy cel.

Przypuszczać należy, że na przyszłość poczta nasza postara się uniknąć tego taktycznego błędu, niewiczajego tak świetny środek propagandowy.



Hallo! Tu radio!

CZWARTEK, dnia 3 kwietnia.

Godz. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał marjański. Komunikat meteorologiczny. 12.10—12.40 „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni” — Wyniki ankiety radiowej — wygłosi p. Ankiewiczowa. 12.40—22-gi koncert szkolny z Filharmonji 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów p. t. „Wielkie odkrycia” — wygłosi prof. Dunikowski oraz „Słowacki” — odczyt II — wygłosi prof. Płoszewski 15.45 Komunikaty LOPP. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych 17.15 — 17.40 „Wśród książek”. 17.45 Koncert z Katowic. 18.45 Rozmaitości 19.10 Giclda rolnicza 19.25 Płyty gramofonowe 19.40 Komunikaty PAT. 19.58 Sygnał czasu 20.15 Feljton majora Kubali: „Warunki przelotu nad oceanem”. 20.30 Koncert wieczorny 21.30 Słuchowisko z Krakowa 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.25 „Ostatnia fala”. 22.35 Komunikaty P. A. T. 23.00—24.00 Muzyka salonowa

Czytajcie
„REPUBLIKE”

ON otworzy nową erę w kinematografji naszego miasta.



ON zaśpiewa jak jeszcze nikt dotychczas — w obrazie na otwarciu DŹWIĘKOWEGO GRAND-KINA.

„Burżuazyjne” namiętności
sowieckiego dygnitarza

Najwyższym dostojnikiem Sowietów jest prezes centralnego komitetu wykonawczego Kalinin, którego urząd równa się prawom głowy państwa w normalnych mocarstwach.

Na urzędowych przyjęciach ukazuje się Kalinin w zmiejtej, starej marynarce, w miękkim kolorowym kołnierzyku i w niedbale zawiązanym krawaciku. Ten „mundur” komunistyczny idzie w ką, gdy tylko Kalinin przechodzi ze wspaniałych sal pałacu na Kremlu do swych apartamentów prywatnych. Panuje w nich wschodni przepych, połączony z brakiem wszelkiej kultury i gustu. Obok wspaniałych obrazów pendzla najlepszych mistrzów świata wiszą na ścianach kolorowe pocztówki i wycinanki z pism ilustrowanych. Kosztowne nakrycia złote i srebrne sasiadują na stole sowieckiego prezydenta z ohydnyimi, lecz obficie

pozłacanymi talerzami — niemiecką tandetą, wyrabianą dla „nowobogackich”.

Wtajemniczeni opowiadają, iż Kalinin posiada przeszło 100 garniturów, w tym 3 frakowe, których wprowadzić nie używa w Rosji, lecz które chętnie wkłada, gdy pozostaje sam w najbliższym otoczeniu w prywatnych apartamentach.

Prócz garderoby Kalinina, o której wszyscy głośno mówią w Moskwie, wielkim rozgłosem cieszą się w sowieckiej Rosji miłośnicy byłego nauczyciela, który obecnie cieszy się niezwykle powodzeniem u pięknych mieszkank Moskwę ze względu na swe olbrzymie zasoby finansowe.

Ostatnią miłością Kalinina jest znana baletnica Tatjana Bach, dla której Kalinin kazał opróżnić pewnego dnia państwowy skład futer w Moskwie narażając się w ten sposób na wielki skandal.

Największy film dźwiękowy świata ARKA NOEGO

DLATEGO, ŻE CIĘ KOCHAM

Kwiaty kwitnące z... głodu

Roślina trzymana na „djecie“ kwitnie obficie

Powszechnie panuje przekonanie, że istoty organicznie rozmnażają się tem lepiej im obficie są odżywiane. Jednak w życiu niejednokrotnie obserwujemy zjawiska wręcz przeciwnie i to nie tylko wśród zwierząt i roślin, ale wśród ludzi. Wszak jest dowiedzionem, że ludzie szczupli mają najczęściej więcej potomstwa, niż otyli i zbyt rozrośli, a urodziny w sferach wyższych, dobrze pod względem majątkowym svtuowanych, są o wiele rzadszem zjawiskiem niż wśród proletariatu, żyjącego w bez różnania gorszych warunkach. To samo obserwujemy wśród zwierząt: zwierzęta, które wstanie dziwkim, zmuszone prowadzić zaciętą walkę o byt rozmnażają się obficie, a przy beztróskim życiu w niewoli wykazują znaczne zmniejszenie zdolności rozrodczej.

Szczególnie dokładnie zjawisko to zbadano w świecie roślinnym. Doświadczenia wykazały, że rośliny obficie od krzeni odżywiane dają więcej liści niż kwiatów. Dlatego też ogrodnicy, chcąc „pędzić“ piękne rośliny kwiatowe i zmuszać je do obfitego kwitnienia, wsadzają je w małe doniczki, gdzie korzenie skąpe tylko ciągną soki. Tak „na djecie“ trzymana, ale wystawiona na działanie słońca roślina, kwitnie bardzo obficie. Można to zaobserwować u azalii i kamelji.

Również petunja, wrzos i różne rozchodniki w jałowym, suchym gruncie

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

TEATR POPULARNY

Dziś czwartek oraz dni następne pełna niesfrabliwego humoru, wesoła komedia H. Malina „Mat na usługach kochanka“.

pokrywają się całe kwieciami. Takie zachowanie się organizmów nie jest bynajmniej nielogicznością natury: istota czująca się zagrożoną w swoim istnieniu, pragnie niejako wydać na świat iak największą ilość potomstwa, z którego — wobec niekorzystnych warunków bytu — tylko znikoma część dojdzie do dojrzałości i będzie mogła dalej pełnić funkcje rozrodcze. Oto jeszcze jeden uderzający przykład wieczystej mądrości natury.

Straciła pamięć na ulicy

Odzyskała ją dopiero na widok ojca

Często zdarza się, że człowiek traci pamięć wskutek choroby albo doznanego wstrząsu nerwowego. Czasem też zanik pamięci jest spowodowany uszkodzeniem mózgu. Żeby jednak stracić pamięć bez żadnego widocznego powodu, jest niewątpliwie wypadkiem bardzo rzadkim i niezwykłym.

W miejscowości Brighton pod Londynem młoda, przystojna panna zwróciła się do urzędu policyjnego, gdyż zapomniała swego nazwiska i adresu. Zaprowadzono ją do szpitala, gdzie poda-

ła, że prawdopodobnie jej imię jest Elżbieta, nie wie jednak gdzie mieszka i w jaki sposób dostała się do Brightonu.

Poszukiwania wszczęte przy pomocy telefonu, dały wynik dodatni, niebawem zgłosił się do szpitala w Brighton główny inżynier londyńskiego towarzystwa autobusowego, George Shave i w zablakanej dziewczynie poznał swoją córkę Cecylję, która też na widok ojca odzyskała pamięć i wróciła w jego towarzystwie do Londynu.

Okazało się, że Cecylja Shave po wyjściu z atelier fotograficznego w Londynie, gdzie pracowała, blakała się całą noc po ulicach i wreszcie zupełnie wyczerpana doszła do Brighton, utraciwszy zupełnie pamięć o tem, co się z nią przez ten czas działo. Imię Elżbieta, które zapamiętała, jest imieniem jej siostry. Wypadki podobne lekarze tłumaczą dzie dzicnością, która się objawia nieraz dopiero w trzecim a nawet w czwartym pokoleniu. Powyższy wypadek należał do lżejszego zaniku pamięci, gdyż zdarza się nieraz, że osobnik dotknięty tą chorobą, traci pamięć wszelkich wydarzeń z poprzedniego życia na dłuższy okres i dopiero jakiś nagły wstrząs powraca mu pamięć.

pierwszy polski film
dźwiękowo-śpiewny i mówiony

moralność pani dulskiej

grała, mówiła, śpiewała:

dela lipińska
zofja batycka
marja flancowa
tań. wesołowski
ludwik fritsche
hanka daszyńska
marja chaweau
lubicz ilowski
adolf dymsha
i inni.

oryginalne młwy i kierow. muzy. zne ludomira różyclego i bronisława szuica.

pierwsze polskie słowo z ekranu wygłosi

józef węgrzyn.



Szajka
„Czerwonych Dżentelmenów“
Sensacyjno-kryminalny romans, osnuty na tle życia Łodzi i Warszawy.
Napisał dla „Expressu“ Jan Star.

— Za godzinę będziemy na miejscu... rzekł konduktor, wybiegając z przedziału.
Rozległ się głos gwizdka i lokomotywa, nabrawszy tchu w stalowe płuca, ruszyła w dalszą drogę. Detektyw wraz z przodownikiem wyszli z przedziału, polecając konduktorowi, by go zamknął na klucz, sami zaś stanęli na kurytarzku przy oknie.
W Warszawie na dworcu oczekiwał gościa z zagranicy komisarz Działosz. Usłyszawszy z ust przodownika, co zaszło, wszedł do przedziału wraz z inspektorem Witkinsem. Rozejrzył się dookoła i szepnął:
— To musiała być straszliwa walka...
— Byłem już na krok od śmierci...
— Gdyby w ostatniej chwili nie udało mi się schwycić do ręki rewolweru, byłoby już po mnie...
— Dziwne, że hałas nie zwabił nikogo do tego przedziału...
Cały wagon był pusty — odparł Witkins nachylając się nad trupem.
Wyjął z jego kieszeni portfel, z którego wyciągnął paczkę wizytówek z napisem: „Organizacja Czerwonych Dżentelmenów“.
Podał je komisarzowi Działoszowi, który obejrzał je z ciekawością.
— Szkoda, że nie wziął go pan żywcem, panie inspektorze...
— Czyniłem usilne starania w tym

kierunku, nie udało mi się to jednak w za den sposób uczynić... Woląłem zastrzelić tego zbira, niż sam postradać życie...
— Czy przypuszcza pan, że był to jeden z główniejszych członków szajki?
— Naturalnie... Znam go nie od dziś... Odrazu go poznałem, gdy siedział naprzeciwko mnie w charakterystycznej starego profesora...
O ile może się zorientować, fechał on specjalnie tym pociągami, by dokonać zamachu na pana...
— Niewątpliwie... Proszę spojrzeć na tę gazetę, gdzie notatka, omawiająca mój przyjazd do Polski jest zakreślona niebieskim ołówkiem... Gdybym w porę nie poznał tego lotra, wpędziłby mi kulę w plecy przy pierwszej lepszej okazji...
Działosz z podziwem patrzył na znakomitego detektywa, o którego wyczynach tyle rozpisywała się prasa zagraniczna.
— No, i pierwszy pański krok na polskiej ziemi, panie inspektorze, został uwieczniony pomyślnym skutkiem... Unie szkodził pan zbira, którego my nie zdołaliśmy nawet zdemaskować...
— Zupełnie nie jestem zadowolony z tego, jak pan mówi, pomyślnego wyniku. Gdybym ujął „Barona“ żywego, sprawa przedstawiałaby się znacznie pomyślniej... A tak, cóż? Zabijem przywódcę szajki „Czerwonych Dżentelmenów“, nie

uzyskawszy przytem ani jednej nici do śledztwa, które mam prowadzić...
— Nic jeszcze niewiadomo panie inspektorze... Dokonamy szczegółowej rewizji kieszeni zabitego i — być może — cośniciecoś znajdziemy...
— Jestem pewny, że nie... — maciśał ręką Witkins. — Zbyt dobrze znam metody działania tej szajki, bym mógł liczyć Magalski i kwietnia na jakąś nieostrożność z ich strony...
— Czy pan uwierzy, że nie znam nawet nazwiska zabitego „Barona“, choć niejedno krotnie miałem go już w swoich rękach? Nie tylko ja nie znam, ale nikt w Scotland Yardzie...
Działosz przeszukiwał kieszenie zabitego. Znalazł w nich, oprócz owego portfela, kilka arkusików niezapisanego papieru i kopert, magazyn nabołów brauningowych i chusteczkę, oznaczoną literami „H. W.“
— No, i cóż? — odezwał się inspektor. — Powiedziałem panu, że oni są bardzo ostrożni i przewidują każdą ewentualność... „Baron“ postanowił mnie zabić i, mimo, że mógł się spodziewać zwycięstwa, liczył jednocześnie na to, że wyjdzie z walki z porażką...
— Moim zdaniem, — rzekł Działosz — będziemy mieli teraz robotę znacznie ułatwioną, gdy szajka została pozbawiona swego przywódcy...
— Bezwzględnie...
— Kiedy pan zamierza zabrać się do pracy, panie inspektorze?
— Nie chcę tracić ani jednego dnia, tembardziej wobec sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła... Mam jeszcze przed sobą sporą część noc, która zupełnie wystarczy mi na to, by należycie wypocząć... Jutro z samego rana bede gotów do roboty...
— Dam panu do dyspozycji bardzo zdolnego detektywa... Młody, ale rokujące najkrajniejsze nadzieje... Sadze, że będzie bardzo zadowolony z możliwości współpracowania z takim wybitnym detektywem jakim jest pan, panie inspektorze...
Na wargach Witkinsa pojawił się błagi uśmiech.

— Czy pan nie przesadza?
— O, stanowczo nie... — zapał się Działosz. — Zbyt wiele czytałem i słyszałem o pańskich genialnych posunięciach, bym miał choć przez chwilę wątpić, iż jest pan najzdolniejszym detektywem Scotland Yardu...
— Jestem szczerze wzruszony pańskimi komplementami... Zaraz, a jak brzmi nazwisko detektywa, którego przydzielił mi pan do pomocy? Sawan?
— Czy pan zna Sawana? — zdziwił się Działosz.
— Tak... Pamiętam go jeszcze z tych czasów, kiedy zajmował się aferą szajki „Czerwonych Dżentelmenów“... Bardzo zdolny...
— Niech pan sobie wyobrazi, panie inspektorze, że Sawan zniknął ostatnio w zagadkowy sposób... Sadze, że to jest również sprawka tych bandytów... Do pomocy dam panu Orsze...
— Orsze? — Witkins zmarszczył czoło, jakby sobie coś przypominał.
— Pan go napewno nie zna — rzekł Działosz. — To jest zupełnie nowy człowiek na naszym gruncie...
— Być może... — odparł Witkins w zamyśleniu. — Orsza, Orsza... Ale ja skądś znam to nazwisko...

Rozdział XVII. Pierwsze spotkanie Orszy z insp. Witkinsem.

Orsza postanowił uprzedzić Wattena o grożącym mu dziś w nocy niebezpieczeństwie, chcąc za wszelką cenę skłonić go do opuszczenia Warszawy. Wyszukał w książce telefonicznej numer i połączył się z mieszkaniem właściciela „Djabelskiego Młyna“.
Odpowiedział mu głos kobiecy.
— Hallo! Czy może mówić z panem Wattenem? — zapytał detektyw.
— Nie, proszę pana... Nie ma go od wczoraj w Warszawie... c. n.)

Ostatnia minuta.

Reorganizacja armii włoskiej przez faszyzm

Rzym, 3 kwietnia.
Mussolini przystąpił obecnie do reorganizacji armii. Każda dywizja ma posiadać batalion „czarnych koszul”. Bataliony te będą t. zw. awangardami faszyzmu i składać się będą z samych ochotników. Ochotnicy muszą się zobowiązać do 10-letniej służby a po upływie tego terminu będą korzystać ze specjalnych przywilejów przy obsadzaniu stanowisk w służbie cywilnej.

Rzekoma córka cara będzie wysiedlona z Ameryki

Nowy York, 3 kwietnia.
Rzekoma córka cara Mikołaja 28-letnia Anastazja Czajkowska zostanie w najbliższych dniach wysiedlona z Ameryki.

Anastazja Czajkowska rości sobie pretensje do majątku cara, który pozostał w Ameryce i wynosi około 100 miljonów dolarów.

Przeciwko Czajkowskiej prowadzona była usilna kampania ze strony rodziny cara, która również zgłosiła przez swego adwokata pretensje do olbrzymiego spadku.

Bank zbankrutował z powodu defraudacji, jaką popełnił prokurent

Wiedeń, 3 kwietnia.
Przed dwoma miesiącami prokurent banku Bederlinga w Innsbrucku zdefraudował znaczną sumę gotówki i zbiegł zagranicę. Wskutek tej defraudacji bank ogłosił upadłość.

Obecnie naskutek listów gończych defraudant ów został aresztowany w Kopenhadze i będzie wydany sądom austriackim.

Banicja Trockiego przedłużona

Moskwa, 3 kwietnia.
W związku z upływem okresu banicji Trockiego Stalin wydał nowe zarządzenie przedłużające czas wygnania Trockiego i jego rodziny na jeden rok.

Drugi syn Trockiego, który dotychczas przebywał w Moskwie i nie był objęty rozkazem wygnania, otrzymał ze zwoleniem na wyjazd zagranicę.

Strejk krawców w Berlinie

Berlin, 3 kwietnia.
Wczoraj porzuciło w Berlinie prace 1500 krawców, którzy domagają się podwyżki płac.

Strejk objął największe zakłady krawieckie.

Krawcy początkowo zgodzili się na arbitraż, a gdy orzeczenie wypadło na ich niekorzyść w dalszym ciągu prowadzą akcję strejkową.

Wojna filmowa

z powodów „cjankalowych”...

Bazylen, 3 kwietnia.
W Bazylei toczy się obecnie gorąca walka filmowa.

Jedno z kin wyświetla obraz, który ilustruje niebezpieczeństwo sztucznego przerywania ciąży.

Przeciwko wyświetlaniu filmu tego występują energicznie związki kobiet szwajcarskich, które urządziły nawet demonstrację. Władze miejskie jednak nie zamierzają uwzględnić tych protestów, wobec tego walka trwa dalej.

Prenumerata W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranica 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon Administracji 1.22-14. —
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

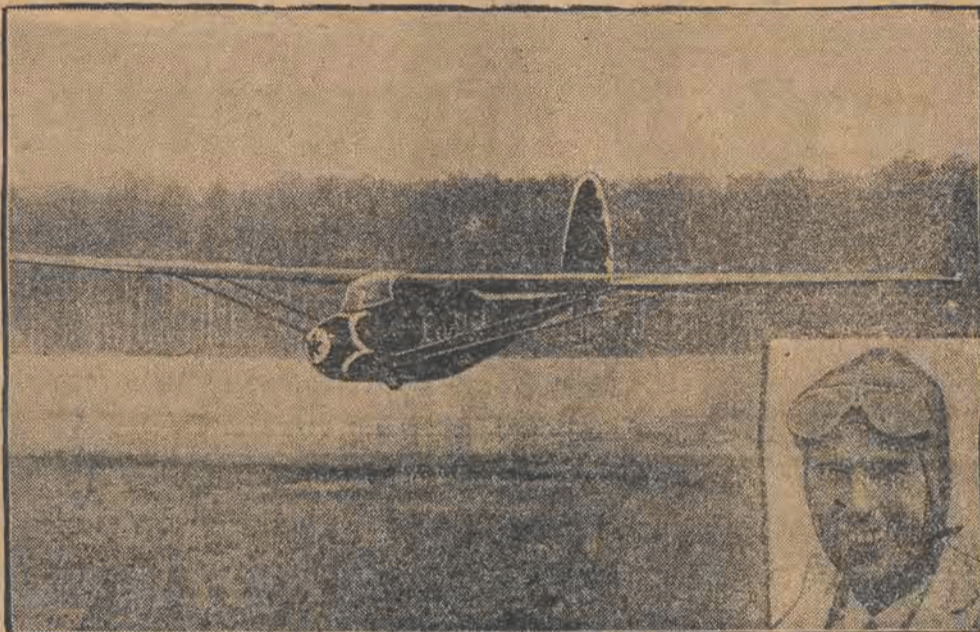
Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. —
Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

Symboliczny pocałunek Mussoliniego



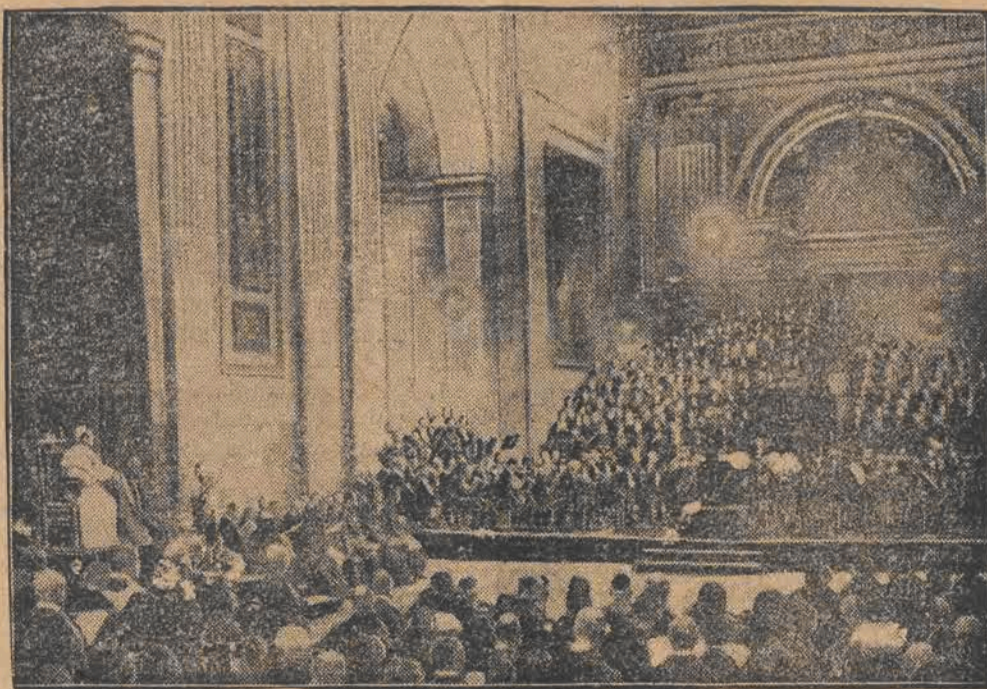
Włochy obchodzą w tych dniach rocznicę powstania włoskiej floty powietrznej. Na zdjęciu: Mussolini całuje synka zmarłego włoskiego pilota powietrznego Giovanni. Pocałunek ten ma być symbolem hołdu dla poległych włoskich lotników.

Sensacyjny lot bez motoru



Amerykański lotnik FRANK HAWKS (z prawa u dołu) przedsięwziął obecnie ciekawą próbę lotu z Kalifornii do Nowego Jorku samolotem bezsilnikowym, widocznym na powyższym zdjęciu. Lot ten odbywa się w ten sposób, że samolot Hawks'a jest przyczepiony do samolotu motorowego, lecącego przodem.

Koncert symfoniczny w Watykanie



W tych dniach odbył się w Watykanie — po raz pierwszy od roku 1910 — wielki koncert symfoniczny w obecności papieża, 11 kardynałów oraz całego ciała dyplomatycznego zaakredytowanego przy stoicy apostołskiej.

90 rocznica urodzin Emila Zola



EMILE ZOLA
Dziś przypada 90-ta rocznica urodzin tego wielkiego powieściopisarza.



COSIMA WAGNER,
wдова po słynnym kompozytorze Richardzie Wagnerze, zmarła w Bayreuth 1-go b. m. w 92-ym roku życia.



NAHAS PASZA,
premier rządu egipskiego, przebywa obecnie w Londynie i pertraktuje z rządem angielskim o wycofanie wojsk angielskich z doliny Nilu.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca, Piotrkowska 193, E. Millera, Piotrkowska 46, W. Groszkowskiego, Konstantynowska 15, Perelmana, Cegielińska 64, H. Niewiarowskiego, Aleksandrowska 57, S. Jankielewicz, Stary Rynek 9.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Klisze do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne
dla celów reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
WYDAWNICZE WYKONYWA

R. DORCKENHAGEN
Tel. 11-72 Błódz Piotrkowska 100

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. —

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.